

Czy możliwy jest pomyślny ekologiczny zwrot kapitalizmu?

Zazielenianie gospodarki – wielka transformacja

Ralf Fücks i Kristina Steenbock



Przynajmniej od czasu publikacji raportu przez brytyjskiego ekonomistę rządowego, Nicolasa Sterna, nie możemy zaprzeczyć, że zmiany klimatyczne nie tylko stanowią największe ryzyko ekologiczne, lecz są one także ogromnym zagrożeniem ekonomicznym. Jeśli nie uda nam się szybko zaprowadzić gruntownej zmiany, dokonana przez nas „katastrofa naturalna”, będąca wynikiem gwałtownego skoku temperatury, doprowadzi do ogromnych zniszczeń wartości gospodarczych. Według Sterna koszt efektywnej ochrony klimatu wynosi mniej więcej 1% wartości rocznej globalnej produkcji netto. Z drugiej strony „zielona gospodarka” ma ogromny potencjał wzrostu. Wynika z tego wniosek, iż inwestycje w ochronę klimatu są bardzo opłacalne i mogą doprowadzić do zielonego cudu gospodarczego.

Ekologia jako źródło odmładzania gospodarki brzmi poniekąd jak kwadratura koła. Z pewnością stanowi to duże wyzwanie. Celem jest redukcja o połowę globalnych emisji dwutlenku węgla do połowy wieku. Oznacza to, że „stare” centra przemysłowe będą musiały zredukować emisje dwutlenku węgla o 80 do 90%. To bez mała nowa rewolucja przemysłowa. W ciągu ostatnich 150 lat ogromny wzrost społeczeństwa przemysłowego opierał się na paliwach kopalnych Ziemi: węgla, ropy i gazu. Ta forma rozwoju obecnie osiągnęła limit ekologiczny. Nie z powodu wyczerpania się tych zasobów, lecz ponieważ spalanie tych substancji powoduje emisje ogromnych ilości dwutlenku węgla. Dziś musimy zmierzyć się z wyzwaniem polegającym na potrzebie przejścia w przeciągu kilku dekad w kierunku trwałego sposobu produkcji. Sposób ten musi opierać się na efektywnym wykorzystaniu energii, odnawialnych źródłach energii i zamkniętych cyklach produkcji.

W polityce konieczne będzie określenie celów. Potrzebne nam będą standardy prawne kierujące siły rynku tak, aby poruszały się one w bardziej ekologicznym kierunku. Jednakże polityka nie może w zupełności zastąpić kreatywności gospodarki rynkowej, w której

niezależnie działają miliony producentów i konsumentów. Przedsiębiorstwa i konsumenci muszą działać na rzecz innowacji ekologicznej. Na ile ta idea jest realistyczna?

Eko-kapitalizm – sprzeczność sama w sobie?

Słynne słowa Karola Marksa brzmią: „Kapitalizm niszczy źródła bogactwa, które stanowią jego podstawę: pracę i naturę”. Była to wnikliwa obserwacja trendu. Dziś, po półtorawiecznym okresie trwania kapitalizmu, powinniśmy dodać: kapitalizm to system posiadający niesamowitą zdolność do uczenia się i rozwoju. Do chwili obecnej udawało mu się przemienić każdy kryzys i przeciwstawność w bodziec dla innowacji.

W XIX wieku ruch robotniczy był pierwszą w historii odpowiedzią na destrukcyjne trendy kapitalizmu. Socjaldemokracja stanowi jej wyraz polityczny. Ów projekt polegał na społecznym ucywilizowaniu kapitalizmu; był wynikiem walk szerokiej sieci instytucji: związków zawodowych, spółdzielni, zakładów ubezpieczeń społecznych, instytucji edukacji zawodowej, legislacji w zakresie prawa pracy, umów zbiorowych, współdecydowania itd. Doprowadziło to do wydłużenia średniej długości życia i poprawy warunków bytowych klasy robotniczej. Wzrost masowej siły nabywczej był podstawą nowoczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego. Oczywiście społeczne powstrzymanie kapitalizmu jest procesem będącym przedmiotem walk, których wybuchają a jego wyniki podlegają nieustannym naciskom. Mimo wszystko wbrew wszelkim zrządem losu, proces ten nadal trwa, nawet w dobie globalizacji. Zwłaszcza w krajach, w których proces industrializacji miał miejsce niedawno, możemy zaobserwować, że poziom wykształcenia i masowej siły nabywczej ulega poprawie. Jednocześnie zapotrzebowanie na wykwalifikowaną siłę roboczą i znaczenie kapitału ludzkiego dla gospodarki rosną wraz z rozwojem współczesnych technologii i usług.

Będziemy musieli poczekać, aby zobaczyć, czy wyniki będą podobne do społecznej gospodarki rynkowej. Bardziej wnikliwa obserwacja pozwoli zauważyć wiele znaków wskazujących na to, że ekologiczna modernizacja kapitalizmu już się rozpoczęła. Jeśli prawdą jest, że w wyścigu z katastrofą klimatyczną nie pozostało nam wiele czasu, oznacza to, że nie mamy alternatywy.

Nowy system w starym

Nie są to spekulacje, lecz bliższe spojrzenie na obecny rozwój i graczy, którzy przyczyniają się do ekologicznej transformacji gospodarki. Podczas ostatnich dwóch dekad znacznie wzrosła liczba i wpływ polityczny organizacji społeczeństwa obywatelskiego. W 1992 roku liczba organizacji pozarządowych zarejestrowanych w ONZ wynosiła 1400. Do szczytu w Johannesburgu liczba ta wzrosła do 3000. Dziś organizacje pozarządowe tworzą sieci

międzynarodowe i w wielu krajach mają dostęp do mediów i decydentów politycznych. Dzięki ich możliwości „wywoływania skandali” pełnią funkcję strażników wobec firm transnarodowych.

Organizacje społeczeństwa obywatelskiego często nie doceniają swego wpływu na świat biznesu. Dobre imię, które odgrywa dużą rolę, gdy firmy stają się celem kampanii międzynarodowych, stanowi ważny czynnik w biznesie – zwłaszcza dla firm, dla których ważni są konsumenci i dysponujących marką, którą mogą stracić. Sprzedaż i wartość dla akcjonariuszy są bardzo podatne na utratę reputacji. Kampanie międzynarodowe takie jak na przykład „Nestle zabija dzieci”, kampania dotycząca Brent Spar zorganizowana przez Greenpeace czy też kampania skierowana przeciwko Nike *sweatshops*¹ wymusiły zmianę polityki w tychże firmach.

Coraz częściej ryzyko środowiskowe – zwłaszcza zależność od paliw kopalnych – staje się ryzykiem ekonomicznym. Jednocześnie fakt, że ceny za surowce i energię będą rosły w skali długofalowej zmusza nas to bardziej efektywnego zarządzania zasobami. Rosnący brak zasobów i rosące ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla przyspieszą ten proces. Rozwój ten osłabia model biznesu polegający na intensywnym udziale dwutlenku węgla w biznesie. W biznesie polegającym na intensywnym wykorzystaniu energii i nie dysponującym strategią redukcji konsumpcji energetycznej i emisji istnieje ryzyko utraty reputacji.

Następstwem tego może być reakcja łańcuchowa, jeśli produkcja zostanie zakłócona w jednym punkcie światowej sieci dostawczej. Taka reakcja łańcuchowa będzie miała ogromny wpływ na sprzedaż i zyski. Dlatego też systemy zarządzania ryzykiem w odniesieniu do substancji niebezpiecznych i procesów produkcyjnych stały się standardem, dzięki któremu ryzyko odpowiedzialności można utrzymać pod kontrolą.

Rozwój zielonego ruchu na całym świecie doprowadził do umiędzynarodowienia ochrony środowiska. Ministerstwa ochrony środowiska, limity emisji, podatki ekologiczne, programy takie, jak prawo dotyczące energii odnawialnych, badania dotyczące oddziaływania na środowisko oraz procesy certyfikacyjne przyczyniły się do rozwoju sytuacji, w której technologie środowiskowe, energie alternatywne i usługi ekologiczne są rozwijającym się rynkiem, który przyciąga kapitał i tworzy miejsca pracy.

¹ Termin określający produkcję w krajach Trzeciego Świata z pominięciem norm ekologicznych i praw pracowniczych, z wykorzystaniem pracy dzieci [przyp. tłum. za <http://www.obywatel.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=112>]

Usługi ekologiczne – rosnący rynek

Obecna dyskusja na temat zmian klimatycznych pokazuje nawet najbardziej upartym firmom, że nie mogą kontynuować swoich działań ignorując globalne kwestie ochrony środowiska. Ci, którzy nie podążą za trendem w kierunku rozwoju ekologii, zostaną ukarani przez rynek. Obecny kryzys przemysłu samochodowego w Stanach Zjednoczonych dość jasno to pokazuje. Rozwój ten powoduje wyścig innowacji w kierunku bardziej efektywnego wykorzystania zasobów oraz w kierunku produktów o lepszym przystosowaniu do wymagań środowiskowych. Stopniowo wszystkie gałęzie przemysłu przyłączają się do tego wyścigu.

Gracze także się zmieniają. Nowe pokolenie menedżerów zostało odpowiednio wyszkolone, dzięki czemu rozumieją oni, że „odpowiedzialność społeczna biznesu” i eko-zarządzanie stanowią integralne części składowe ich pracy. Osoby takie jak obecny Sekretarz Skarbu Stanów Zjednoczonych, Henry Paulson, który jednocześnie pełnił funkcję przewodniczącego Goldman Sachs i The Nature Conservancy – jednej z największych organizacji ekologicznych w USA - nie jest tu wyjątkiem.

Sz szczególnie w Stanach Zjednoczonych - ojczyźnie prywatnego kapitału wysokiego ryzyka – dostrzegamy zieloną falę w świecie biznesu i finansów. Tylko w tamtym roku około 30 miliardów dolarów zostało zainwestowanych w alternatywną energię. „Zielone” fundusze inwestycyjne przeżywają boom. To także pokazuje, że nowa wielka fala innowacji pojawi się w sektorze ekologicznym.

Najciekawszy rozwój ma miejsce na rynkach finansowych. Już przez ponad dekadę wiodące firmy reasekuracyjne były sprzymierzeńcami w walce przeciwko globalnemu ociepleniu, ponieważ straty spowodowane przez huragany osiągnęły zawrotny poziom. Inni idą za ich przykładem: inwestorzy, którzy potrzebują średnio- i długoterminowej stabilności dla własnego kapitału (np. duże amerykańskie fundusze emerytalne) coraz bardziej zwracają uwagę na kryteria klimatyczne, ekologiczne i społeczne w procesie podejmowania decyzji. Dlatego też wywierają oni coraz większy nacisk na firmy i tym samym zmuszają je do zajęcia się tymi sprawami.

Wiele z tych zmian jest dopiero w fazie początkowej. Same te posunięcia nie doprowadzą jednak wystarczająco szybko do zwrotu ekologicznego. Jednakże wskazują one na nowy potencjał, nowe sojusze z graczami, którzy w przeszłości byli raczej przeciwnikami niż partnerami. W Stanach Zjednoczonych administracja Busha jest obecnie przedmiotem nacisku ze strony koalicji organizacji ekologicznych i firm świadomych problematyki klimatycznej, która domaga się wiążących celów i środków redukujących emisje dwutlenku

węgla. Tam to biznes prowadzi politykę, a nie *vice versa*. Wyjaśnia to także, dlaczego emisje dwutlenku węgla w Stanach Zjednoczonych spadły w 2006 roku mimo wzrostu gospodarczego na poziomie 3% i mimo braku działań ze strony Waszyngtonu.

Nowe sojusze: inicjatywy obejmujące wszystkich interesariuszy (multi-stakeholder)

Zdaniem Harvard Business Review rosnąca współpraca między firmami międzynarodowymi a organizacjami społeczeństwa obywatelskiego jest jedną z „nieoczekiwanych konsekwencji liberalizacji”. 90 firm o całkowitych rocznych obrotach wynoszących 400 miliardów dolarów uczestniczy w inicjatywie antykorupcyjnej organizacji Transparency International – PACI. The International Union for the Conservation of Nature doradza głównym firmom w zakresie projektów inwestycyjnych i szkoli ich pracowników. Holenderski bank ABN Amro wraz z Accion International opracowuje programy mikrofinansowe dla Ameryki Łacińskiej. BP współpracuje z organizacjami pozarządowymi w Indiach w zakresie produkcji wysoce wydajnych kuchenek dla prywatnych konsumentów z terenów wiejskich. Celem jest dostarczenie substytutu dla wykorzystywania biomasy jako paliwa, praktyki, która powoduje choroby układu oddechowego. Wymieniono tu jedynie kilka przykładów.

Inicjatywy, których celem jest wytworzenie wspólnych regulacji rynków są nawet ważniejsze niż umowy o współpracy pomiędzy pojedynczymi firmami i organizacjami pozarządowymi. Liczba takich inicjatyw rośnie. Odgrywają one istotną rolę tam, gdzie regulacje państwowe nie są lub jeszcze nie są możliwe z uwagi na brak porozumień międzynarodowych. Stanowią one także przykład nowej jakości we współpracy między firmami, społeczeństwem obywatelskim i rządami.

Na przykład w ramach inicjatywy Extractive Industry Transparency Initiative liderzy rynku w sektorze wydobywania ropy i gazu jak również rządy współpracują z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, inwestorami i bankami rozwojowymi. Celem jest osiągnięcie przejrzystości w zakresie przepływu kapitału pochodzącego z wydobywania ropy i gazu. Firmy, organizacje pozarządowe i związki zawodowe współpracują w ramach Ethical Trading Initiative oraz Fair Labour Association, aby zapewnić przestrzeganie standardów w miejscu pracy ustalonych przez Międzynarodową Organizację Pracy. W ostatnich latach w przemyśle diamentowym do opinii publicznej dotarło pojęcie „krwawych diamentów”, a tym samym wiadomość o Kimberley Process². Wprowadzenie systemu certyfikacji nieobrobionych

² Proces certyfikacji diamentów pochodzących z terenów nie objętych konfliktami zbrojnymi - <http://www.kimberleyprocess.com>

diamentów przyczyniło się do znacznej poprawy w tym sektorze. Forest Stewardship Council certyfikuje drewno i produkty z drewna pochodzące z trwałego leśnictwa, które obecnie stanowi 10% wszystkich komercyjnych lasów. Hurtownicy jak np. amerykańska sieć sklepów dla majsterkowiczów – Home Depot – oraz wydawnictwo Random House są wśród tych, którzy korzystają z certyfikowanych materiałów.

Rynki finansowe jak sejsmograf

Nastawienie inwestorów instytucjonalnych jest krytyczne wobec wszystkich firm działających na arenie międzynarodowej. Od około 2000 roku wskaźniki trwałości zyskiwały na znaczeniu w ratingach firm. Fundusze emerytalne utrzymują obecnie, że rozważanie kryteriów trwałości stanowi część ich „obowiązku powierniczego” celem zredukowania ryzyka dla swych klientów. W tamtym roku TIAA-CREF – największy światowy fundusz emerytalny – postąpił w następujący sposób: sprzedał udziały Coca-Coli (wartość rynkowa 52,4 mln dolarów), gdy okazało się, że firma naruszyła standardy dotyczące ochrony dzieci, warunków pracy i standardy środowiskowe.

Obecnie najbardziej udaną formą współpracy inwestorów instytucjonalnych jest Carbon Disclosure Project (CDP), który koncentruje się na zagadnieniu ryzyka i klimatu. Od chwili założenia projektu w 2000 roku, liczba inwestorów w CDP wzrosła z 25 do 211, a do chwili obecnej wielkość ich aktywów wynosi aż 31 biliony dolarów. CDP regularnie zwraca się do 500 największych notowanych firm z prośbą o ujawnienie wysokości ich emisji gazów cieplarnianych i programów, które mają na celu ich redukcję. Ogólnie rzecz biorąc CDP zwiększyła nacisk na nadzorców, zarządów i audytorów giełd, celem opracowania przejrzystych standardów raportowania w zakresie ryzyka klimatycznego.

Co może i co musi osiągnąć polityka?

Nowy inicjatywy w biznesie, nowi gracze i sojusze nie powodują, że regulacje ze strony państw stają się zbędne. Polityka musi zapewnić rynkom ekologiczne cele oraz ramy działania. Firmy potrzebują pewności co do tego, co stanowi cele polityki ekologicznej; potrzebują wytycznych na temat tego, jak inwestować oraz potrzebują prawdy odnośnie kosztów, jakie poniosą na skutek inwestycji ekologicznych. „Ceny muszą ujawnić ekologiczną prawdę” – to hasło powinno stać się motywem przewodnim ekologicznej gospodarki rynkowej. Dlatego też najważniejszymi dźwigniami polityki rządowej do przyspieszenia opisanej tu transformacji są:

- przejście w systemie podatków i opłat z opodatkowania pracy do opodatkowania zasobów;

- dalszy rozwój i poprawa efektywności systemu handlu emisjami, najpierw na skalę europejską, a następnie – globalną;
- wiążące cele w zakresie efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii oraz promocja badań i rozwoju;
- więcej praw dla konsumentów (informowanie o eko-bilansie produktów i materiałów musi być obowiązkowe, rozszerzona odpowiedzialność za ryzyko dla zdrowia);
- międzynarodowe standardy minimalne w zakresie przejrzystości, praw socjalnych i ochrony środowiska powinny być skodyfikowane w umowach o wolnym handlu i inwestycjach;
- technologie bardziej przyjazne dla środowiska powinny być transferowane do krajów rozwijających się w celu ułatwienia ekologicznego wzrostu gospodarczego.

Pozbądźmy się iluzji: prognozowany wzrost światowej populacji do ok. 9,2 miliardów sam w sobie przyczyni się do przyspieszenia globalnego wzrostu gospodarczego. Decydujące wyzwanie polegać będzie na tym, aby połączyć rosnącą ilość towarów i usług z daleko idącym ograniczeniem zużycia zasobów naturalnych. W tej kwestii nie odniesiemy sukcesu bez ram politycznych, zarówno ze strony państw jak i na skalę międzynarodową. Jednakże ekologiczna transformacja gospodarki rynkowej nie może zostać osiągnięta przy zastosowaniu wyłącznie odgórnego podejścia. Jej realizacja musi być wspomagana przez oddolną dynamikę ekologiczną, na którą składają się rolnicy ekologiczni i firmy high-tech, wynalazcy i inwestorzy, organizacje ekologiczne i oświeceni konsumenci. Zadaniem polityki ekologicznej jest przyspieszenie tego rozwoju.